

I. CZY ZNASZ WESELE STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO?

1. Dramat Wesele opisuje autentyczne wydarzenie, czyli ślub przyjaciela Stanisława Wyspiańskiego – z dziewczyną z Bronowic Pan młody był krakowskim , zafascynowanym Zabawa odbywała się w chacie , który dziesięć lat wcześniej ożenił się z siostrą panny młodej. Realistyczna kanwa utworu posłużyła pocie do stworzenia dramatu

2. Wskaż osobę występującą w Weselu, która nie należy do środowiska wiejskiego.

Marysia Zosia Ksiądz Gospodyni

3. Wskaż osobę występującą w Weselu, która nie należy do środowiska miejskiego.

Radczyni Zosia Ksiądz Pan Młody

4. Zaznacz, które stwierdzenia są prawdziwe, a które – fałszywe.

Lp.	Stwierdzenie	Prawda	Falsz
1.	Bronowice to wieś położona pod Lwowem.		
2.	Marysi w drugim akcie dramatu objawia się Widmo.		
3.	Jedną z postaci w Weselu jest sam Wyspiański.		
4.	Rachela jest córką karczmarza.		

5. Które elementy nadają dramatowi Wyspiańskiego charakter baśniowy?

.....
.....

6. Przeczytaj zamieszczony cytat i odpowiedz na pytania.

Stanisław Wyspiański

Wesele akt I, sc. 30

PAN MŁODY

Myśmy wszystko zapomnieli;

mego dziadka piłą rznąli...

Myśmy wszystko zapomnieli.

GOSPODARZ

Mego ojca gdzieś zadźgali, gdzieś zathukli,

spopychali; kijakami,

motykami krwawiącego przez lód gnali...

Myśmy wszystko zapomnieli.

a) Jakie wydarzenie mają na myśli bohaterowie?

.....
.....

b) Dlaczego postaci wspominają takie tragiczne dzieje podczas weselnej zabawy?

.....
.....

.....
.....

c) Co można powiedzieć o relacji między inteligencją a chłopstwem na podstawie zacytowanego dialogu?

.....
.....

.....
.....

7. Przeczytaj fragment Plotki o „Weselu” Wyspiańskiego Tadeusza Boya-Żeleńskiego i wykonaj zadania.

Bronowice jest to, jak wiadomo, wioska o pół mili od Krakowa [...]. Modlą się zwykle bronowiczanie w pobliskim wiejskim kościółku, ale śluby biorą z paradą u Panny Marii w Krakowie. Wówczas to przez długą ulicę Karmelicką, przez cały Rynek krakowski zajeżdżają przed kościół owe wozy chłopskie wyładowane białymi sukmanami, „bajecznie kolorowymi” gorsetami, kierezjami, wieńcami, czapkami, w asystencji szumnych družbów na koniach, tworząc istotnie porywający grą swoich barw i zamaszystością fantazji obraz. [...] Tak więc orszak ślubny przejechał przez Kraków w lecie roku 1890; i na całe miasto gruchnęła wieść: Włodzio Tetmajer ożenił się z wiejską dziewczyną. [...] Młody i pełen przyszłości malarz, piękny i świetny młodzieniec z „dobrej rodziny”

– z chłopką! [...] Osiadłszy w Bronowicach, Tetmajer żył się ze wsią najzupełniej po bratersku, wszedł pod urok polskiego chłopca-Piasta, nauczył się go rozumieć i z nim pracować. [...] Żona Tetmajera miała dwie siostry, obie, jak i ona, bardzo urodziwe. Z jedną zaręczył się utalentowany malarz i kolega Tetmajera, Ludwik de Laveaux, suchotnik; wyjechał dla studiów za granicę i tam umarł. O drugą, Jadwisie, posunął w konkury Lucjan Rydel, poeta, i pojął ją w małżeństwo w dziesięć lat po ślubie Tetmajera, w roku 1900. Ale i wesele to, i małżeństwo nie były podobne do tamtego. Lucjan Rydel, cieszący się zasłużonym mirem wśród publiczności, zacny i kochany człowiek, był w kołach artystów w Krakowie figurą po trosze komiczną. [...] największe piętno komizmu dawało mu jego przysłowiowe gadulstwo, graniczące wprost z newrozą. [...] Małżeństwo Rydla miało, jak wspomniałem, zupełnie inny charakter niż małżeństwo Tetmajera. Tamto było czymś samorzutnym, śmiałym, urodziło się z serca i oczu, to – raczej z głowy i z papieru. [...] Rydel przeżywał swoją „miłość” jak temat literacki; pisywał pseudoklasyczne wiersze, w których porównywał swoją Jadwisie do Afrodyty wychodzącej z fali zboża etc. [...] Zabawny był stosunek Rydla do chłopów. Ten poeta był to klasyczny mieszcuch, niewiele mający poczucia wsi i chłopca; popełniał tedy co chwilę wykroczenia przeciw etykietce wiejskiej, które raziły bronowickich gospodarzy. „Ten pan Rydel to dobry człowiek, uczony człowiek, ale strasznie źle wychowany” – mówili, a mianowicie dlatego, że Rydel, chcąc się „zbliżyć do ludu”, chodził w konkury boso, poza tym w marynarce i z zawiniętymi spodniami. Otóż na wsi chłop chodzi boso albo przy pracy, albo jeśli nie ma butów, ale z wizytą – nie. Rydel posuwał swoją „ludowość” tak daleko, że przyszedłszy raz z wizytą do willi swej ciotki, p. Domańskiej (Radczyni z Wesela), prosił ją o pozwolenie zdjęcia butów, bo tak się już przyzwyczaił... Pokazywał wszystkim, kto chciał i kto nie chciał, że nie nosi gatek etc. I gadał, gadał, gadał... [...] Wesele Rydla odbywało się w domu Tetmajera [...]. Wieś była oczywiście zaproszona cała, z miasta kilka osób z rodziny i przyjaciół Rydla, cały prawie świat malarski z Krakowa. I Wyspiański. Pamiętam go jak dziś, jak szczelnie zapięty w swój czarny tużurek stał całą noc oparty o futrynę drzwi, patrząc swoimi stalowymi, niesamowitymi oczyma. Obok wrzało weselisko, huczały tańce, a tu do tej izby raz po raz wchodziło po parę osób, raz po raz dolatywał jego uszu strzęp rozmowy. I tam ujrzał i usłyszał swoją sztukę. [...] O Włodzimierzu Tetmajerze (Gospodarzu) już mówiłem. Jest on w Weselu jak żywy, ze swoim szlachetnym sentymentem, gestem kontuszowym, ze swą zamaszystą fantazją i niewytrzymałością nerwową. On jest dla Wyspiańskiego jakby wcieleniem polskości, a jego dworek nowoczesnym Soplicowem. [...] Wybitnie przyjacielsko-ironiczny jest stosunek Wyspiańskiego do Pana Młodego – Rydla. [...] Pan Młody – to chwilami szczery człowiek; to jednak zarazem ten literat w poszukiwaniu tematu, papierowy inteligent w zetknięciu ze wsią, z którą nigdy nie stworzy organicznego połączenia. [...] Niepodobna dobrze zrozumieć postaci Dziennikarza, o ile się ją oderwie od figury, z której wyszła. Wiadomo, iż Dziennikarzem tym był Rudolf Starzewski, redaktor krakowskiego „Czasu”. Starzewski była to jedna z najświetniejszych polskich inteligencji współczesnych [...]. Redaktor „Czasu” było to w owej dobie galicyjskiego życia politycznego stanowisko bardzo wybitne: „Czas” to była większość w Kole Polskim, a Koło Polskie to była cała ówczesna czynna i jawna polityka Polski. Czym była owa polityka polska w Austrii, wiadomo; ilu wymagała kołowań, kompromisów, chytrych jakoby posunąć na tej parszywej szachownicy narodów, jaką była Austria. [...] Poeta jest bratem Gospodarza; bo też, wiadomo, był nim Kazimierz Tetmajer, „żurawiec” bawiący wówczas w kraju przelotem, między jednym a drugim pobytem we Włoszech. Wówczas na szczycie rozgłosu poety, ale przed wydaniem najbardziej męskich swoich dzieł, admirowany przez czytelników. [...] Dotychczas niemal wyłącznie liryk, pierwszy raz wówczas świeżo próbował Tetmajer rozwinąć skrzydła w wielkiej poezji dramatycznej: napisał utwór pt. Zawisza Czarny, wystawiony na krótko przed Weselem w krakowskim teatrze. [...] Radczyni – to profesorowa Domańska, ciotka Lucjana Rydla, żona lekarza i radcy miejskiego, później autorka wybornych powieści dla młodzieży; z temperamentu kostyczna i weredyczka². Panienki [...] to Zosia i Maryna Pareńskie, młodziutkie wówczas podlotki, córki sławnego lekarza. Trzeźwa i obowiązkowa Haneczka – to Hanka Rydlówna, siostra Lucjana, a rówieśnica i przyjaciółka Zosi. [...] Wprowadzenie Racheli, jako integralny

składnik tego polskiego dworku i tego świata artystów, jest dowodem niezmiernie bystrości wyczucia u Wyspiańskiego. [...] Takich Rachel było w Krakowie dużo; one wypełniały czytelnie dla kobiet, wypożyczalnie książek, teatry, koncerty. I niezmiernie interesującą jest właśnie ta rola Racheli na weselu bronowickim. Ta „chałupa rozśpiewana trzęsie się od poezji”, ale Rachela poezję tę niejako zorganizuje, ona daje kapryswi poety z Wesela akcent woli, praktyczne ujście; ona aranżuje [...] zjawienie się Chochola. Jej samej nie pojawi się żadne widmo, na to jest za pozytywna; ona pozostaje za kulisami, jakby coś w rodzaju impresaria tego wesela duchów. [...] Autentycznymi, z zachowaniem imion i nazwisk, są postacie chłopskie: Klimina, wspaniała baba wiejska mająca pod czterdziestkę, pełna ochoty zarówno do swatów, jak i do ołtarza; olbrzymi pod powałę Czepiec, w którego ramionach drżały od nowej emocji miejskie panienki; autentycznym jest Nos, czyli malarz Tadeusz Noskowski, lub może kombinacja Noskowskiego z malarzem również, Stanisławem Czajkowskim. [...] Przybyszewszczyzna w Nosie wyraża się mnóstwem rysów. Przede wszystkim pijaństwem. Brać artystyczna pijała zawsze, ale za Przybyszewskiego picie wzniosło się do wyżyn obrządku, misterium, hasła: „Piję, piję, bo pić muszę...”. [...] I więcej znalazłoby się cech przybyszewszczyzny w Nosie; pewne aktorstwo desperacji, owo: „Na plan pierwszy wstąpić muszę”, i echa nadczołowieka: „Bonaparte, ten miał nos” etc. [...] Figura Gospodyni wiernie zachowała typ swego oryginału, jedynie może stała się dojrzalsza, poważniejsza, gdyż Hanusia Tetmajerowa liczyła sobie wówczas niespełna dwadzieścia siedem lat. Ale była w niej ta sama macierzyńska pobłażliwość, z jaką patrzyła na hałaśliwe zabawy cyganerii krakowskiej w Bronowicach, na przybyszewszczyznę, na zapalone dysputy, a bodajże i na samo malarstwo, i na politykę. Mam wrażenie, że w głębi duszy uważała to wszystko za zabawkę, której potrzebują te wieczne, duże dzieci, mężczyźni [...]. W Pannie Młodej większa jest domieszka fantazji, jest ona raczej rozwinięciem tej ślicznej Jadwisi takiej, jaką mogłaby być, gdyby została bardziej sobą. Wówczas to była szesnastoletnia dziewczynka, nie bardzo przygotowana do „honoru”, jaki ją spotkał. I Rydel postępował też z nią inaczej niż Tetmajer z Hanusią: starał się ją forsownie „rozwijać”, czytywał jej swoje wiersze i dramaty, opowiadał o królach polskich, tak że na jakiś czas w tej ślicznej młodej głowinie wytworzył rozculający zamęt. Trzecia siostra, Marysia, to była dziwna dziewczyna. Piękna [...], miała w sobie coś zgaszonego, jakąś melancholię. Snuło się istotnie koło niej jakieś fatum śmierci: pierwszy jej narzeczony, malarz de Laveaux, zmarł gdzieś na suchoty na obczyźnie (on to jest owym Widmem w akcie drugim); Wojtuś, młody chłop, za którego wyszła potem, również zmarł na suchoty po roku małżeństwa. [...] Tyle sobie przypominam naprędce anegdotycznego materiału Wesela – to są elementy, z których Wyspiański umiał wyczarować ten kawał polskiej duszy, polskiego życia, żywej Polski. Tadeusz Boy-Żeleński, Plotka o „Weselu” Wyspiańskiego [w:] tegoż, O Krakowie, Kraków 1968, s. 381–394.

1. Wyjaśnij, jakie były związki Bronowic z Krakowem.

2. Które wydarzenie z życia krakowskiej bohemy artystycznej stało się kanwą Wesela? Określ jego czas i miejsce

3. Wymień okoliczności, które doprowadziły do małżeństwa Lucjana Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną.

4. Czym, według Boya, różnił się stosunek do chłopstwa Włodzimierza Tetmajera i Lucjana Rydla? Wytlumacz, jaki miało to wpływ na oba małżeństwa

5. Wskaż, skąd Wyspiański zaczerpnął informacje o przebiegu uroczystości weselnych.

6. Kto był prototypem postaci Dziennikarza w *Weselu*? Dlaczego jego stanowisko autor nazywa „bardzo wybitnym”? Odpowiedz własnymi słowami.

7. Podaj pierwowzór postaci Poety. Na które cechy tej osoby zwraca uwagę Boy-Żeleński?

II. CZY ZNASZ *CHŁOPÓW* WŁADYSŁAWA REYMONTA?

a) Miejscem akcji powieści są:

- Lipniki
- Tymowo
- Lipce
- Limanowa

b) Bohaterem utworu jest

- zbiorowość- mieszkańcy wsi
- rodzina Borynów
- Maciej i Jagna Borynowie
- Maciej i Antek Borynowie

c) do grupy najbogatszych chłopów należą:

- sołtys
- Kłębowie
- Kuba, Witek, kowal i wójt,
- Maciej Boryna i Dominikowa

d) w powieści *Chłopi* Stanisław Reymont posłużył się:

- - stylizacją archaiczną
- - stylizacją dialektyczną
- - stylizacją poetycką
- - pastiszem

e) Które spośród następujących porządków występujących w *Chłopach*, wyodrębnionych przez Kazimierza Wykę, mają porządek cykliczny?

- porządek fabularny
- porządek prac polowych
- porządek obrzędowo-liturgiczny
- porządek egzystencjalny

f) Do każdego bohatera *Chłopów* dopisz, z której warstwy społecznej pochodził:

- a) Jagustynka- b) Kuba -
c) Boryna - d) Agata -

g) Podaj po jednym argumencie uzasadniającym następujące twierdzenia:

h) Potwierdź lub zakwestionuj podane zdania:

- | | | |
|---|---|---|
| • Język narracji powieści <i>Chłopi</i> jest jednolity | P | F |
| • Powieść Władysława Reymonta określana jest mianem epopei chłopskiej | P | F |
| • Powieść <i>Chłopi</i> powstała z obserwacji życia chłopów z okolic Skierniewic | P | F |
| • Głównym celem napisania powieści <i>Chłopi</i> było ukazanie zacofania polskiej wsi | P | F |
| • W 1905 roku Władysław Reymont otrzymał za powieść <i>Chłopi</i> literacką Nagrodę Nobla | P | F |

1. Uzupełnij tabelę informacjami o nurtach literackich, których wpływy można dostrzec w powieści.

Kierunek literacki	W czym się przejawia?	Przykład z tekstu
naturalizm/realizm		<i>We wsi poczynął się już zwykły ruch: poranek był jasny i chłodny, a że zaś przymrozek orzeźwił powietrze, to i raźniej się poruszali, i zgiełkliwiej; wychodzili gromadnie na pola, którzy do kopania szli z motyczkami a koszykami na ręku, dojadając śniadań; którzy z plugiem ciągnęli na ścierniska; którzy na wozach brony wieźli a worki pełne ziarna siewnego; którzy znów zasię wykręcali ku lasom z grabiami na ramionach, ściółkę grabić – że ino dudniło po obu stronach stawu i krzyk się wzmagał, bo drogi były zatłoczone bydłem ciągnącym na paszę, szczekaniem psów, pokrzykami, co wybuchały raz w raz z niskiej, ciężkiej kurzawy, jaka się była wznosiła z orosiałych dróg.</i>
impresjonizm		<i>Ptaszki ćwierkały w gałęziach, to czasem wiatr przegarnął leciuchnymi palcami po czubach drzew, że ino jaki taki listeczek, kieby motyl złoty, odrywał się od maci, spadał kolisto na drogę albo i na zakurzone osty, co zaognionymi oczami kwiatów hardo patrzyły w słońce – a topole zagwarzyły, poszemrały z cicha gałązkami i pomilkły kiej te kumy, co na Podniesienie oczy podniosą, ręce rozłożą i westchną modlitewnie, a padną wnetki w proch przed Majestatem, ukrytym w tej złotej monstrancji, zawisłej nad ziemią świętą, nad rodzoną...</i>
ekspresjonizm		<i>Bór był ogromny, stary – stał zbitą gęstwą w majestacie wieku i siły, drzewo przy drzewie sama sosna prawie, a często dąb rosochaty i siwy ze starości, a czasem brzozy w białych koszulach, z rozplecionymi warkoczami żółtymi, że to jesień już była. Podlejsze krze, jako leszczyna, to karłowata grabina, to osiczyna drżąca tuliły się do czerwonych, potężnych pni tak zwartych koronami i poplątanych gałęziami, że ino gdzieś przedzierając się słońce i pełzało niby złote pająki po mchach zielonych i paprociach zrudziałych.</i>

2. Uwznioślenie instynktu

- (...) życie wsi widzi i opisuje Reymont przez pryzmat zależności od cyklu pór roku, w ścisłym związku z cyklem obrzędów, związanych z jednej strony z religią chrześcijańską, z drugiej jednak strony w intencji Reymonta niewątpliwie zdradzających też swe prastare pogańskie początki.
- W konstruowaniu tezy o ścisłym związku życia chłopca z przyrodą, z porami roku, ma swój istotny udział naturalizm, a w szczególności przyjęta przez Reymonta koncepcja światopoglądowa towarzysząca temu kierunkowi w literaturze europejskiej. Dla uwypuklenia siły związków chłopca z ziemią dokonuje Reymont jeszcze jednego, charakterystycznego zabiegu. Teren wydarzeń, powieściowe Lipce, są jakby odizolowane od reszty świata. Jedynym miasteczkiem, które leży gdzieś w pobliżu, jest Tymów; tu mieszkańcy Lipiec i okolicznych wsi spotykają się na dorocznym jarmarku. O żadnym innym mieście nie ma mowy, nie ma mowy o wydarzeniach, które by się gdzieś działy i których echo dochodziłoby do wsi, odbijając się na jej życiu. Mateusz bywał gdzieś w świecie, niektórzy chodzili do wojska, ale nie wpływa to w znaczący sposób na szczególną izolację wsi od reszty świata.
- Pokazanie Lipiec izolowanych od reszty świata ułatwia podkreślenie związków wsi z ziemią, z przyrodą. W tym odległym od reszty świata środowisku żyje się jakby z konieczności życiem najściślej związanym z uprawianiem ziemi, jej plonami, z cyklem pór roku wymuszającym kolejność

określonych prac, zabiegów, by ziemia wydała plon, który pozwoli żyć i przeżyć. Żyje się życiem tradycyjnym, według porządku, norm obyczajowych nienaruszonych jeszcze przez wpływ cywilizacji przemysłowej i urbanizację. (...) normy społecznego współżycia, obyczaje, zasady etyczne, opinia społeczna i jej funkcja represyjna i konsolidująca utrzymują swój tradycyjny kształt i znaczenie. W tym szczególnym świecie, jakim są Lipce – enklawa tradycji, dawności – obserwować można jakby z większą ostrością także istotę pierwotnego związku człowieka z naturą.

4. Jest to związek wieloraki, chociaż pojawia się on w różnych płaszczyznach ludzkiego życia, to jednak wspólnym mianownikiem, do którego da się sprowadzić jego istotę, jest biologia.

5. Natura, przyroda decyduje w rozmaitym sensie o życiu człowieka, który jest jej całkowicie podporządkowany. Żądza posiadania sensu ziemi jest w Lipcach najważniejszym rezultatem działania instynktu biologicznego. Mieć ziemię, to znaczy móc zgromadzić odpowiednią ilość pożywienia, aby żyć. Mieć więcej ziemi, to żyć lepiej, jeść lepiej, posiadać lepszą, chroniącą od chłodu odzież, przestronniejszy i wygodniejszy dom. Ziemia nie jest przedmiotem spekulacji bogaczy, nawet wśród wiejskich bogaczy. To święta podstawa egzystencji, lepszej lub gorszej. Stosunek do ziemi jest więc jakby naturalnym, biologicznym instynktem domagającym się walki o nią, ale także szacunku dla niej. Walka o ziemię, jak każda walka dyktowana przed biologiczny instynkt, jest bezwzględna i brutalna: walczą dzieci z rodzicami, sąsiedzi z sąsiadami, gromada z dworem. W walce tej nie odgrywają żadnej roli zasady etyki, choć przecież wieś jest katolicka. Lipczanie gorąco modlą się w kościele, pilnie obserwując wszystkie obrzędy religijne. Spory o ziemię i jej posiadanie odbywają się jakby poza sferą etyki chrześcijańskiej. Tu nie liczy się miłość bliźniego, szacunek dla wieku, religijny nakaz czci dla własnych rodziców. Posiadanie ziemi rozumiane jako warunek konieczny biologicznej egzystencji każe przechodzić nad tymi wszystkimi względami do porządku (...).

6. Wyeksponowanie biologicznego związku z ziemią wyzwalającego najrozmaitsze działania (...) jest jak się powiedziało, rezultatem zaakceptowania przez Reymonta biologicznej interpretacji ludzkiej egzystencji, której istotę da się plastycznie pokazać właśnie w funkcjonowaniu takich pierwotnych społeczności, jak społeczność wiejska Lipiec niekontaktujących się z innymi niż przyrodnicze regulatorami wzajemnych ludzkich stosunków.

7. Drugim biologicznym prawem rządzącym tą społecznością jest prawo popędu płciowego. Uosobieniem siły tego popędu jest w powieści Jagna Paczesiówna, najpiękniejsza i najbardziej pożądana kobiet w Lipcach, obdarzona wyjątkowo obficie tym, co często określa się jako *sex appeal*. O jej względy zabiegają i Maciej Boryna, Mateusz, wójt, jej urokowi poddaje się kleryk Jasio. O Jagnę walczą ze sobą mężczyźni, tak jak walczą o samice zwierzęta. Ostatecznie Jagna zostaje wyrokiem gromady, jako sprawczyni moralnego zamętu, osądzona i wygnana w pohańbieniu ze wsi.

8. Upraszczając nieco konkluzję tych wywodów, trzeba powiedzieć, że życie Lipiec toczy się za sprawą jednej siły napędowej: jest nią instynkt życia, manifestujący się w gromadzeniu pożywienia, budowaniu domów, zdobywaniu odzieży. Ten instynkt wyraża się najpełniej w stosunku do ziemi, w chęci jej posiadania, pomnażania jej ilości, w potrzebie jej pielęgnowania. Siła motoryczna, której celem jest także utrzymanie życia, wyraża się w również w popędzie płciowym. Inaczej mówiąc, aby żyć, trzeba mieć ziemię i kobietę. Walka o kobietę podobnie jak walka o ziemię jest wyrazem biologicznego nakazu podtrzymania życia, jego przedłużenia.

9. Tak sformułowana konkluzja dotychczas zaprezentowanych wywodów brzmi nader surowo i oschle, i jakby nie zgadza się z wrażeniem odbieranym w toku lektury, wrażeniem dostojności i odświętności, powagi i godności, z jaką żyje się w Lipcach na co dzień, przestrzegając form i obyczaju nie tylko w czasie dobroczynnych świąt.

10. Otóż właśnie: genialnie pomyślany zabieg zmierzający do mitologizacji chłopskiego bytowania służy równocześnie jakby sakralizacji, upatetycznianiu brutalnych instynktów biologicznych. Żąda posiadania ziemi w szczególności, ale także popęd płciowy ukazują znamiona wzniosłości i liryzmu.

11. Patetyzacji i sakralizacji żądzy posiadania ziemi służy wplecenie w tok wydarzeń opisanych w *Chłopach* tego, co Wyka nazywa „rytmem obyczajowo-obrzędowo-liturgicznym”. Ten rytm nakłada się na inny: na wymuszony przez przyrodę, czyli przez przemienność pór roku, rytm prac ludzi.

12. Walka o ziemię i praca na ziemi, mimo że rządzią nią biologiczne instynkty, nabiera cech wzniosłości, zostaje uświęcona. Z wymiaru zwierzęcego rośnie w wymiar ludzki. Reymont dowodzi, że sens pracy na roli wymusza na jednostce podporządkowanie się gromadzie, że jest wędzidłem powściągającym egoizm. Wszak w chwilach szczególnie trudnych, w rezultacie rozumienia wspólnego interesu pomnożenia ilości posiadanej ziemi, gromada się jednoczy i działa społecznie. Gdy lipieccy chłopci siedzą w więzieniu, okoliczne wsie, często znajdujące się z Lipcami w konflikcie, spieszą osamotnionym kobietom na pomoc w uprawie leżącej odłogiem ziemi. Żądza ziemi pobudza do walki, także uczy uczestnictwa jednostki w zbiorowości, nadaje walce o ziemię cechy ludzkie, odróżniające jej formy od form walki zwierzęcej.

13. Prace rolne są także uświęcone liturgią, obrzędem, tradycyjnym gestem. W świętach Bożego Narodzenia i Wielkanocy dostrzec można, w szczególności w ich obyczaju, relikty jeszcze pogańskich tradycji związanych z uprawą ziemi czy hodowlą bydła. Wszystko to służy sakralizacji tego, co w gruncie rzeczy jest i co da się sprowadzić do pierwotnego instynktu, a co w miarę upływu czasu obrosło, tym wszystkim, na co składa się kultura i religia. Dokonało się i trwa to, co spowodowało uwznioślenie instynktu, ustytuczenie biologii.

Tomasz Weiss „Chłopi” Władysława Reymonta [w:] acydziała literatury polskiej. Interpretacje, t.2.

1. Wytlumacz na czym polega opisane przez autora izolacja Lipiec.

.....

2. W jakim celu wieś została odizolowana od całego świata?

.....

3. W kontekście akapitu 3, wyjaśnij znaczenie podanych terminów

Urbanizacja –

Enklawa –

4. Określ, z jakich powodów ziemia jest dla bohaterów powieści Reymonta tak ważna

.....

5. Dlaczego i w jaki sposób lipczanie sprzeniewierzają się etyce chrześcijańskiej

.....

6. Podaj jaką funkcję według Tomasza Weissa, pełni w *Chłopach* postać Jagny Paczesiówny.

.....

7. Na podstawie tekstu wyjaśnij na czym polega naturalizm

.....

8. W czym przejawia się instynkt życia bohaterów opisanych przez Reymonta.

.....

9. Wypisz przejawy szacunku dla ziemi ukazane w *Chłopach*.

.....

10. Podaj różnice pomiędzy:

Rytmem obyczajowo-obrzędowo-liturgicznym	Rytmem wymuszonym przez przyrodę

11. Na podstawie akapitów 12 i 13 wytłumacz co oznacza postawiona na końcu tekstu teza o „uwzniośleniu instynktu”.

.....

.....

.....

.....